

Zamordowanie ziemianina.

(Do ilustracji tytułowej).

Wiadomo powszechnie, że stosunki wzajemne pomiędzy dworem wiejskim i chatą włościańską nie wszędzie są tego rodzaju, jakby to sobie życzyć należało. Wieśniak odnosi się zawsze do właściciela z pewnego rodzaju nieufnością, datującą się jeszcze z dawnych czasów pańszczyźnianych, tu tylko i ów-

jakieś pretensje i pałali ku niemu jawną nienawiścią, stwierdzono też, że zamiar dokonania zbrodni na jego osobie żywił już od dawna. Ostateczną przyczyną był spór ś. p. Lipińskiego z gminą, który władze rozstrzygnęły na korzyść właściciela.

Sledztwo, przeprowadzone z wielką energią, wykazało, że zabójcą ś. p. Lipińskiego i jego córki jest dwudziestosiemioletni włościanin ze Skrobaczewa, Paweł Korczak, człowiek nader niemiłej powierzch-

tyś, który bardzo niechętnie udzielał komisji śledczej informacji.

Pogrzeb ofiar zamachu odbył się przy nader licznych udziałach okolicznego ziemianstwa, włościanie skrobaczewscy nie wzięli w nim udziału, przyglądali się tylko zdaleka.



Liga Pomocy Przemysłowej w ósmym roku istnienia: Jadalnia Bursy.

dzie stosunki ułożyły się w ten sposób, że dwór i chata ufają sobie wzajemnie, wspierają się i pomagają sobie nawzajem.

Ofiarą podobnych stosunków padł znany w Kieleckiem właściciel Skrobaczewa pod Stopnicą, pan Adam Lipiński i siedemnastoletnia córka jego Irena.

Wieczorem, gdy rodzina państwa Lipińskich zasiadła przy stole w pokoju jadalnym, przez okno, wychodzące na ogród, padł strzał i w tej chwili padli na ziemię ojciec i córka brocząc obficie krwią. Służba, zwabiona hukem strzału, rzuciła się na ratunek, niestety było już zapóźno, obydwójce śmiertelnie ranieni niebawem rozstali się ze życiem.

Na wieść o potwornej zbrodni, która w całej okolicy sprawiła przysiębiające wrażenie, wyjechał ze Stopnicy naczelnik straży ziemskiej z kilku strażnikami, celem rozpoczęcia śledztwa na miejscu.

Wiadomem było powszechnie, że włościanie skrobaczewscy mieli do swego dziedzica już od dawna

wności, prawdziwy typ Lombrosowski. Przyparty do muru przyznał się on do popełnienia zbrodni i zeznał, że nabita strzelbę otrzymał przed wykonaniem zamachu od Franciszka Korczaka, który przyprowadził go do parku pod okna dworu i tam kazał czatować na dziedzica. Była to zrobiona we wsi pojedynka, nabita siekaczami. Nabój był tak silny, że po wystrzale pękła lufa i pokaleczyła mordercę, szczątki jej znaleziono w krzakach, nieopodal okna.

Na zapytanie, dlaczego zabił także i córkę dziedzica, która przecież cieszyła się ogólną sympatią, odparł z zupełnym spokojem, że jej wcale zabić nie miał zamiaru, ponieważ jednak zbyt długo stała przy ojcu, nie mógł dłużej czekać, bał się bowiem, by go kto tymczasem nie złapał.

Jako winnych morderstwa aresztowano czterech włościan, mianowicie trzech braci Korczaków i Jana Gardysza, pociągnięto też do odpowiedzialności i soł-

Liga Pomocy przemysłowej w ósmym roku istnienia.

W dniu 8. września b. r. przeżywa jedna z najważniejszych naszych organizacji społeczno-narodowych, Liga Pomocy przemysłowej, ważną chwilę.

W obecności najwyższych dostojników i kilkuset delegatów i członków związkowej organizacji Ligi poświęcił ksiądz biskup Bandurski we Lwowie obszerny gmach tej instytucji, a prezes Ligi, najgorliwszy opiekun rodzinnego przemysłu, ksiądz Andrzej Lubomirski z Przeworska, zagał siódmy krajowy Zjazd Ligi Pomocy przemysłowej.

Dzięki umiejętnemu wyzyskaniu nastroju i niezmordowanej pracy jednostek stanęła organizacja Ligi już po kilku latach w szeregu najpoważniejszych naszych społeczno-narodowych stowarzyszeń.

Czem jest dziś dla naszego społeczeństwa, jak drobiazgowo i systematycznie dąży do swego szlachetnego celu, o tem świadczy dobitnie jej ostatnie roczne sprawozdanie.

Trzy są główne kierunki, w których Liga rozwija swą działalność zapomocą 316 filialnych towarzystw i komitetów i przy współudziale czternastu tysięcy swych członków.

Pierwszy kierunek, to oddziaływanie na młodzież i wytwarzanie nowego, do jędrnej i praktycznej pracy uzdolnionego pokolenia. Służą ku temu warsztaty studenckie rozsiane po całym kraju i internat dla młodzieży przemysłowej, w którym trzydziestu kilku terminatorów i uczniów szkół przemysłowych kształcą się na tegich rękodzielniczkach i przemysłowcach.

Drugi kierunek, to praca nauczania, spełniana do niedawna przez urządzanie kursów fachowych, a od roku prowadzona systematycznie przy pomocy osobnego instytutu pod nazwą: Seminarium przemysłu domowego. Już w pierwszym roku odbyły się w niem cztery kursy fachowe, na których sto dwadzieścia nauczycielek ludowych i inteligentnych robotnic wyuczono najrozmaitszych gałęzi przemysłowo-domowej pracy.

Tworzy się też Powszechny Uniwersytet przemysłowy, w którego wielkiej sali odbywać się będą stale wykłady z dziedziny przemysłu, handlu i rękodziela.

Trzeci wreszcie i najważniejszy kierunek, to praca informacyjna i konkretna działalność przemysłowo-handlowa. Nowy, przez Ligę wynaleziony typ wystaw ruchomych oddał krajowemu przemysłowi nieocenione przysługi. Specjalny wóz z okazami towarów krajowych objeżdża w roku sto dwadzieścia miast, prelegenci zapoznają najszerszą publiczność z wytwórczością krajową.



Liga Pomocy Przemysłowej w ósmym roku istnienia: Dyrektor Biura Ligi Pomocy Przemysłowej, Józef Oiszewski.



Liga pomocy przemysłowej w ósmym roku istnienia: Warsztaty studenckie